

Obraza uczuć umysłowych

Autor tekstu: **Maciej Twardowski**

Polska – kolonia Watykanu, to kraj nad wyraz dziwny. Za profanację Biblii mogę trafić za kratki. Za stwierdzenie, że in-vitro to morderstwo zyskam sobie najwyższą przychylność osób ze zbyt mocno naciągniętym na oczy beretem, który skutecznie zagłusza wszelki sygnał płynący ze świata rzeczywistego.

Niestety, poskapiwszy mi łaski wiary pan Bóg stworzył mnie ateistą. Ubolewam nad tym szczerze i wyrażam silny żal za mój śmiertelny grzech. Mimo że życie wierzącego wydaje się łatwiejsze jakoś nijak nie mogłem się nigdy do tego przekonać na własnej skórze. Nie posiadam więc uczuć religijnych, lecz jako że natura nie cierpi próżni, dorobiłem się w swym emocjonalnym dorobku uczuć naukowych. Bardzo głębokich, bazujących na osobistym doświadczeniu. Jestem szczerym scjentyście, nigdy nie mówiłem fałszywego świadectwa przeciw teorii względności, ani żadnej rzeczy która jego jest. Każdy ma przecież prawo do jakichś uczuć, nieprawdaż?

Przyznam szczerze, że jestem ponadto wielkim wrażliwcem, gdyż stwierdzenie, że świat ma 6000 lat godzi w samą podstawę mych umysłowo-naukowych uczuć. Dodatkowy niesmak wzbudza we mnie fakt, że za podarcie książki thrillera o niebiańskim żydowskim zombie z zaświatów grozi mi kara więzienia. Podobnie razi mnie kwestionowanie dorobku nauki, lecz w tym wypadku moje wątpliwości mogę włożyć sobie tam, gdzie słońce nie dociera. Wpadłem więc w niezłe „Holy shit” jakby to ujął znajomy Amerykanin. Też ateista.

Święta kupa jest zresztą bardziej śmierdząca niż mogłoby się wydawać. Tym bardziej, że wątpię w istnienie z niej jakiegokolwiek wyjścia. Poddaję bowiem pod wątpliwość zasadność nawiązywania skutecznego dialogu z kimś, kto poza rzeczywistością dostrzega jeszcze faceta w niebie, który choć formalnie obywatelem Rzeczypospolitej nie jest, miał ku uciechu gawiedzi objąć wakat króla Polski. Obraza moje uczucia również facet w spódnicy, który mówi mi jak mam żyć i co mam robić. Niezależnie czy mowa tutaj o Ojcu Świętym, Ojcu Mateuszu czy Ojcu Tadeuszu. Niczym halogen włączony w środku nocy razi mnie nazywanie pragnących założyć rodzinę gejów „pedałami”, podczas gdy jeszcze zdanie wcześniej mowa była o facetach w spódnicach, którzy chcą, by mówić do nich per „ojcze”. Odór świętej kupy staje się coraz bardziej nieznośny.

Czuję się zażenowany, gdy słyszę, że ropa naftowa i węgiel powstały podczas 40-dniowej powodzi zwanej potopem. Być może wynika to z jakiegoś kompleksu – może po prostu w myśl doktryny psychoanalitycznej staram się wypchnąć w nieświadomość przykre wspomnienia związane z wrzuceniem paprotki do akwarium w oczekiwaniu, że w ciągu miesiąca stanę się bogaty niczym arabski szejik? Wierzyłem, że się uda. Niestety wszystko spaliło na panewce. Czemu? Przecież ja naprawdę wierzyłem. Pamiętam również gdy jakieś 15 lat temu popadłem w przykry stan przeziębienia. Babcia wspominała, że powinienem się modlić to bozia mi pomoże. Faktycznie, po 3 dniach przeziębienie przeszło jak z bata strzelił! Obecnie czułbym się zażenowany samym myśleniem o czymś takim. Cóż jakaś ewolucja myśli w skali mikro widocznie musi istnieć. Zresztą – jakim jednak prawem miałbym kwestionować tajemnicę wiary, której poznać nigdy mi się nie udało. Może paprotka się do tworzenia ropy zwyczajnie nie nadaje?

Obraza mnie również to, że nie mogę się wyspać w niedzielę. Dla wszystkich miłośników teorii spiskowych – picie krwi noworodków podczas szabaszu jest zajęciem nader męczącym, mam więc chyba prawo do pospania sobie nieco dłużej. Jednak przyszło mi mieszkać koło kościoła (który co prawda omijam szerokim łukiem, bowiem w kontakcie z wodą święconą najpewniej bym spłonął), który funkcjonuje jako bardzo duży budzik. Piątek świątek czy niedziela, należy wiernym przypomnieć kto tutaj dominuje i ma prawo robienia koncertów o godzinie 6 rano.

Cóż jednak miałbym zrobić? Zdaje się, że nie jestem w stanie zrobić wiele. Widocznie, zdaniem prawodawców bliżej nieokreślone uczucia religijne są bardziej rzeczywiste, niż zwyczajna estetyka zdrowego rozsądku. Gdy ktoś spróbuje nie dać Boże obrazić przybitego do krzyża faceta od razu następuje głośny raban. Gdy natomiast z ekranu telewizji płynie informacja, że ten sam facet siedzi teraz w niebie i patrzy na to co robie, wszystko jest w jak najlepszym porządku. To smutne, lecz nie ma się co dziwić. Szczególnie w kraju, który na liście zawodów zechciał zafundować sobie astrologa. Może taki jeden z drugim jasnowidz powiedziałby mi, co mam zrobić żeby święta kupa przestała w końcu śmierdzieć? Uprzedzam – modły, egzorcyzmy i reiki w moim przypadku nie działają.

Zobacz także te strony:

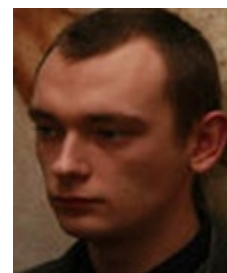
[Kłamstwo naukowe](#)

[Uczucia religijne: ochrona czy cenzura?](#)

[Świątynia świętej krowy](#)

Maciej Twardowski

Ur. 1986. Redaktor racjonalista.pl i magazynu "Verte". Działacz Polskiego Stowarzyszenia racjonalistów. Związany z bydgoskim klubem Krytyki Politycznej, Pracownią Kultury Współczesnej oraz grupą artystyczną "Gruba Najgorsza". Student Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Mieszka w Bydgoszczy.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-04-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6485) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6485>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem. Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl